

Wychodzi w Krakowie
codziennie, wyjąwszy niedziele i święta.

Cena:

W KRAKOWIE miesięczna 5 złp.; kwartalna 14 złot. polską monetą.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 4 złr. 20 kr. m. k.

Przedpłata

przyjmuje się w biurze Ekspedycji CZASU przy rogu Szepeńskiej ulicy Nr. 369.
Pieniądze przesyłają się bezpłatnie pocztą wprost do biura Ekspedycji Czasu wyrażwszy na kopercie: *Przenumeracyjne pieniądze*

CZAS

Przyjmują się

OGŁOSZENIA, rozprawy, odezwy wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp.

UWADOMIENIA dotyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.
Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 groszy następne po 3 grosze.

Listy

nie frankowane nie przyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
Numer pojedynczy kosztuje 8 groszy.

AUSTRIA.

Wiedeń 15 sierp. (Z teatru wojny). Z Preszburga donoszą, że wojsko cesarskie posunęło się już do Wieselburga. Zamek Preszburgski jest teraz gotowy do długiej obrony i najeżony we wszystkich kierunkach ciężkimi działami. W Nitrawskim komitacie pokazał się oddział honwedów, przeciw któremu fm. Csorich wysłał część swego korpusu.

Wedle nadeszłych wiadomości z Oedenburga, pod d. 14 przybyło tam wczoraj dwie kompanie austriackiej piechoty dla obrony miasta, a nieczadługo 10 kompanij nadciągnęło. Ze Styryi nowe mają nadejść posiłki. O powstańcach tyle tylko wiadomo, że stoją w Raabie i Czornie. Aulich znajduje się podobno z licznym korpusem w lasach Bakońskich (Bakonyer). Wczoraj (13 sierp.) słychać było mocną kanonadę w pobliżu Neusiedler-See.

Fzm. Haynau donosi urzędowym raportem, że 9 sierp. był tylko o dzień drogi od Temeszwaru i Aradu. Uboczną drogą nadchodzą wieści, że fzm. już wszedł do Temeszwaru. Dembiński gromadzi swoje siły na lewym brzegu rzeki Maros między Szegedynem i Aradem, chcąc zagrozić ruchom głównej armii austriackiej. Zdaje się jednak, że zamiary jego spełzną bezowocnie, gdyż feldm. Schlick przeszedłszy Maros, naciera nań od Cranadu a jedno jego ramię okrąża feldm. Ramberg.

Na północy stoi Görgey przy Nyjregyhaza i walczy z dwoma korpusami rosyjskimi: jenerałem Czeodajew, który zajmuje Czege, zasłania Tokaj, utrzymuje komunikację z Galicyą i broni wolnej przeprawy dla spodziewanych tu rezerw, a drugim korpusem rosyjskim pod wodzą jenerała Grabbe (lecz ten otrzymał rozkaz udania się do Komarna, gdzie ma uczestniczyć w oblężeniu).

Książę Paskiewicz posuwa się od Debreczyna dwoma korpusami, pozostawiając za sobą silne oddziały, które zajęły drogę od Nagy-Kallos do Debreczyna i dają baczenie na skrzydłowe ruchy Görgeya. Za Wielkim Waradynem ma nastąpić połączenie się dwóch armij: austriackiej i rosyjskiej.

Z Bukaresztu piszą, że około 2000 Rosyan wyszło z tego miasta do Krajowy, zdaje się, iż dążą do Orszowy.

Jenerał Nugent rozdzielił swoje wojsko na dwie części: z których jedną wyprawił do Sarvitz z poleceniem, aby zajęła stanowisko wzdłuż wyspy Margarety; druga zaś część połączyła się już pod Bają z 3cim korpusem feldm. Ramberga. Jenerał Paniutyn, prowadzący przednią straż głównej armii austriackiej, zajmuje drogę idącą od Bai do Zomborza i jest przez to panem lewego brzegu Dunaju.

Jenerał-major Falkenheim posuwa się od Pesztu na południe, zajął Biało-Cerkiew (Stuhlweissenburg); strzeże drogi prowadzącej do Raaby.

Ban Jellaczye 30 lip. stał główną kwaterą w Tittel, tam przeszedł Cisse i posuwa się wzdłuż kanału, żeby się pod Temeszwarem z armią fzm. Haynau połączyć.

Kniczanin uciera się ciągle z załogą Piotrowaradyna.

W górach Zagrzebskich pokazała się liczna banda rozbójników, przeciw którym oddział wojska wyprawiono.

Garnizon Fiumy wyruszył do Zagrzebia.

Jenerał-major Paweł Alexandrow ze świty cesarza rosyjskiego i hr. Konkrin cesarski fligeladjutant przybyli ze szczególną misją do armii. Pierwszy udał się do północnych korpusów; drugi przez Bukureszt do jenerała Lüdersa. Obaj przywożą podobno wyraźne zalecenia, żeby jenerałowie starali się jak najspieszniej wojnę węgierską ukończyć.

(Wiadomości bieżące.) W Wiedniu odbywają się narady komisji nad nowym prawem.

Rząd zaprowadza telegrafy na całej przestrzeni państwa. Jedna linia urządzona już od morza adriatyckiego do Wiednia, a stąd do Pragi i Oedenburga, skąd znowu będzie wytknięta do Krakowa. Z Pragi ma iść telegraficzna linia do saskiej granicy.

KROLESTWO POLSKIE.

Warszawa 14 sierp. (XVIIIty buletyn. Wiadomość od armii czynnej). Nastęstwa bitwy pod Debreczynem pokazały się daleko ważniejszymi jak z samego początku obliczyć można było: oprócz strat nieprzyjaciela w poprzednim buletynie wskazanych, tyraliery pułku piechoty księcia Wellingtona zdobyły na buntownikach 1 sztandar, a niewolników przyprowadzono nie 2000 ale 6000 przeszło; resztki zaś ściga-

nego nieprzyjacielskiego oddziału porzuciły Gross-Wardein, który nasze wojska już zajęły.

Görgey cofnął się tak pospiesznie zapewne dla tego, aby prędzej złączyć się z innemi naczelnikami buntowników i wspólnymi siłami uderzyć na Austriaków, którzy przeprawiwszy się za Cise, zajęli Segedyn.

Szczegóły poruszeń i działań armii od 22 po 28 lipca (3 do 9 sierp.) są następujące:

22 lipca (3 sierp.) główna kwatera wraz z wojskami 2go i 3go korpusu piechoty i 12tej dywizji piechoty stały w Debreczynie, czekając na przybycie taboru, znajdującego się naówczas w Mezo-Keresztes o trzy marsze od Debreczyna.

Tymczasem przedsięwzięto środki powiększenia zasobów żywności, które się bardzo uszczupliły w pochodzie na Debreczyn: albowiem austriackie dowozy z Pesztu były bardzo małe; dostawiono ztamtąd zapasów wszystkiego na trzy dni dla jednego kopusu, a za odejściem naszej armii do Debreczyna dowóz ten zupełnie ustał.

Od jen. Czeodajewa otrzymano raport, że przeszedłszy rzekę Sajó, przybył do Keresz o dwa marsze od Tokaju.

Według podań jeńców, korpus Görgeya znajdował się 22 lipca (3 sierp.) w Nagy-Leta, wieczorem miał wyruszyć ale niewiadomo dokąd; dla tego wysłaliśmy silny oddział na rekonesans drogą z Debreczyna do Nagy-Leta. Jenerałowi Buszen rozkazano wyprawić 3 bataliony i 50 kozaków przez Neregysz-Gaza do Tokaju, dla zaprowadzenia komunikacji między tym punktem a Debreczynem.

23 lipca (4 sierp.) główna kwatera z wojskami stała w Debreczynie. Dowódcy 4go korpusu piechoty polecono ściągnąć także tam z wszystkimi siłami, pod dowództwem jego będącymi, które powinny były przybyć do Tokaju.

24 lipca (5 sierp.) główna kwatera i wojska stały w poprzednich miejscach; dla strzeżenia dróg wiodących z Debreczyna do Gross-Wardein uformowano dwa oddziały partyzanckie; każdy z dwóch szwadronów jazdy i secciny kozaków. Jeden z tych oddziałów pod dowództwem pułkownika Chrulewa, ruszył w kierunku do wsi Dereczka, a drugi pod dowództwem pułkownika Mielnikowa do Nagy-Leta.

Uwagi praktycznego gospodarza rolnika

po zniesieniu pańszczyzny.

(Ciąg dalszy).

Głównym atoli warunkiem jak każdego, tak szczególnie płodozmiennego gospodarstwa, jest najdoskonalsza mechaniczna i nawozowa uprawa roli, czas bowiem tak jak w ugorowych gospodarstwach niedozwoli lekko w jednym roku uprawiony grunt w drugim lepiej uprawić, gdyż terminy uprawy są bardzo krótkie, i pod zimę w same robocze przypadają czasy; zaś źle uprawione pola w płodozmiennym gospodarstwie o ogromne przyprawić mogą straty, i radziłbym tylko w gruntach już należycie pognojami sprawionych przynajmniej raz w sześć lat, tentować płodozmiennę gospodarstwo.

Mniejsze poprzednio dobrze prowadzone gospodarstwa z dobrą uprawą gleby i łatwością najmu bezzwłocznie przystąpić powinny do zaprowadzenia stricte płodozmiennego gospodarstwa z stałym opasem.

Jakoż i posiadaczom wielkich wzorów, szczególnie gdzie łatwo dostać wszelkiego gatunku budulcu, pomyśleć potrzeba o podzieleniu większych wzorów na mniejsze z osobnymi administratorami — bo w większych gospodarstwach bardzo trudno jest w przyzwoitym czasie wykonać wszelkie funkcje gospodarcze i one należycie dozorować, zaś w płodozmiennym gospodarstwie roboty wszystkie rolne i zbiory, jak najakuratniej i szybko muszą być poczynione, ażeby do upraw pod następujące ziomopłody dosyć czasu pozost-

stało. — Wszelako jeszcze raz zamieszczam te uwagi, że przy zaprowadzeniu płodozmiennego gospodarstwa, zimno a nie sangwinicznie obliczyć potrzeba zasoby gospodarcze, a szczególnie dostateczną ilość roboczego bydła, parobków i pewność dostania w każdym czasie według potrzeby robotnika pieszego, albowiem jak w każdym tak szczególnie w płodozmiennym gospodarstwie opóźnienie jakiegobądź funkcji gospodarczej niepowetowane za sobą pociąga straty.

Wszakże nauczani doświadczeniem lat ostatnich, że dwory się bardzo wczesnie niemogą, bo włościanie wczesnie się poczęli, a zatem wczesniej zbiory własne zaczynają, i za żadną cenę niemożna dostać robotnika do zbioru wczesniejszych obsiewów dworskich, pokąd włościanie własnych niepozbięją — powinniśmy na czas jakiś, lubo z niejaką stratą zastósować się do tej okoliczności i zasiewy najrańsze dopiero pierwszych dni września, a zasiewy jare dopiero pierwszych dni kwietnia zaczynać — natomiast można na wiosnę jak najraniej sadzić kartofle, bo względem zbioru tychże niezachodzi powyższ wzmiankowana obawa.

III.

O rachunkowości gospodarczej.

Pisząc dla gospodarzy, mniemam, że niepotrzebuję długo rozwlekać się nad potrzebą prowadzenia jak najakuratniejszych rachunków gospodarki. Gospodarzy, którzy twierdzą że rachunków prowadzić niepotrzeba i że rejestra na nie się nieczadzą, nieuznając być gospodarzami; albowiem według mego widzenia rzeczy, nietylko należy prowadzić jak najakuratniejsze rachunki przychodów i rozchodów w sнопie i ziarnie, tudzież wydatków na robociznę, ale

nadto wypada prowadzić specjalne rachunki wszelkich gałęzi gospodarczych i one bilansować. (Takie bowiem bilansowanie jedynie wykaże, ażeby jaką gałąź gospodarstwa dalej prowadzić można lub nie?) — Częstokroć trafia się, że przy najlepszym trybie gospodarczym posiadacz ziemi przez lubownictwo poszczególne, uprawia jakiś ziomopłód, albo chowa jakiś gatunek bydła, czego nigdy nieuprawiał ani chował, gdyby przez ścisłe rachunki przekonał się, że mu ta gałąź gospodarstwa wcale nieodpowiada. — A gdy takich obrachunków nierobi — ponosi straty — których przyczynę zwała na ogół gospodarstwa — gdy tymczasem oczywisty błąd leży w nieścisłości, uporeczywem utrzymywaniu jednej z zaprowadzonych gałęzi. Tak np. chów poprawnych koni, chów poprawnych krów, chów poprawnych owiec w nieprzychylnych stosunkach jakoto: w braku pastwisk bez zaprowadzenia stałennego opasu, w braku dobrego siana przy nieuprawianiu pastewnych roślin i turnepsu, chów owiec w mokrych gruntach posiadaczy o nieprzeliczone przyprawia szkody, których się niewidzi, jeżeli się ta gałąź gospodarstwa pod ścisłą niepodlega liczbę.

W terażniejszej epoce czasu, kiedy dochody większych posiadaczy zrujnowane, i nad wydaniem każdego grosza stokrotnie namyślać się potrzeba, może się gospodarz obejść bez ścisłej rachunkowości? Obliczenie wydatków na produkcję ziomopłodów dla oznaczenia ceny tychże produktów *) — obliczenie robót własnych

*) Ubolewać należy, że dotychczas z bardzo małymi wyjątkami fabrykanci ziomopłodów, przez zaniedbanie prowadzenia ścisłych rachunków nieoznaczają stosownej ceny na produkta do wyłożonych na produkcję expens, jakoto: procentów od włożonego kapitału na kupno dóbr, opłacanych podatków i wydatków na samą produkcję, ale oczekują cen ułożonych arbitralnie przez kupców.

25 lipca (6 sierp.) główna kwatera i wojska w Debreczynie. Połączył się z nimi tego dnia i tabor, przybywszy po drodze niezmiernie popsutej wielkimi deszczami.

Z powodu wznowienia związków armii z Kaszycami, polecono jen.-Majorowi Kannabich, zostawionemu z Połtawskim pułkiem piechoty i 8 działami w Czege, zebrać most na Cisie postawiony w tym punkcie, a po zabranii pontonów, ruszyć z oddziałem do Debreczyna.

Tegoż d. 25 lipca (6 sierp.) odbyło się w Debreczynie nabożeństwo dziękczynne za zwycięstwa nad nieprzyjacielem; a po tym nabożeństwie odbył pod gołębem niebem, nastąpiła druga święta ceremonia: W tym samym kościele, w którym 2/14 kwiet. r. b. ogłosili buntownicy, z wielką uroczystością, usunięcie od tronu domu Habsburskiego, książę Warszawski rozkazał, dla oczyszczenia winy narodowej, odprawić modły za panującego obecnie cesarza. Przytém superintendent kalwiński miał po węgiersku naukę, w której określiwszy zaślepienie mieszkańców, obłąkanych przez ludzi źle myślących, prosił o pośrednictwo nasze do tronu ich prawego monarchy.

Mieszkańcy w ogóle objawiają dobre usposobienie dla Rosyan i chęć ukończenia wojny. Nasze łagodne obejście się i spokojność, które się objawiły na drugi dzień po wzięciu miasta prawie szturmem, usposobiły dla nas ludność.

Dnia 26 lipca (7 sierp.) główna kwatera, 4ta, 5ta i 12ta dywizye piechoty i zbiorowa brygada 4tej dywizyi jazdy lekkiej, stały w Debreczynie.

Po odebraniu wiadomości, że Görgey cofa się ku Arad, jen. hr. Rüdiger polecono z 3cią dywizją jazdy lekkiej i 3ma pułkami 2ej dywizyi jazdy iść w ślad za nim do Gross-Wardeinu, forsownemi marszami; piechocie zaś trzeciego korpusu ciągnąć za jazdą zwykłymi marszami.

Jen.-majorowi księciu Bebutow polecono z pułkiem konno-mużulańskim i ułańskim jego cesarskiej Wysokości Wielkiego księcia Konstantego Mikołajewicza i czterema działami baterji lekkiej konnej Nr 7, rozłożyć się u wioski Sepesz, na prawo drogi do Gros-Wardein, jako przednią straż wojsk stojących w Debreczynie.

Jen. Czeodajew doniósł 24 lipca (5 sierp.), że z oddziałem swoim tego dnia znajdował się w Torczal a miał zamiar drugiego dnia przejść do Tokaju.

27 lipca (8 sierp.) główna kwatera armii z drugim korpusem piechoty, z 12tą dywizją piechoty i zbiorową brygadą 4tej dywizyi jazdy lekkiej, stały w Debreczynie.

Trzeci korpus piechoty, trzy pułki 2ej dywizyi jazdy lekkiej szły do Gross-Wardein, który zajęty został przodowymi wojskami w dniu 27 lipca (8go

sierp.); piechota miała zostać w Gross-Wardein a jazdę ścigać do Tiana, posunąć przodowy oddział do Nagy-Czalonto i wysłać partyzanckie oddziały dla zawiązania komunikacji z armią austriacką.

NIEMCY.

† Berlin 14 sierpn. Do uzupełnienia charakterystyki obecnego sejmiku pruskiego, zamieszczonej w ostatniej mojej korespondencji, dołączam jeszcze następne uwagi. Dwie przed innemi kwestye wpływają będą stanowczo na kierunek czynności sejmowych i na podział sejmiku na stronnictwa, dziś jeszcze w zgodzie z sobą obradujące: kwestya wewnętrznej organizacji Pruss, i kwestya związkowej jedności Niemiec. Stronnictwo, które nazwałem konserwatywno-monarchicznem w znaczeniu przedrewolucyjnej monarchii absolutnej, żąda przedewszystkiem silnego ukonstytuowania się Pruss bez innego względu na Niemcy, jak ten, który traktaty i dawny Bundestag mieć nakazują. Partykularny interes Pruss, jako państwa pierwszego rzędu, głównym dążności jego celem na wewnątrz; zachowanie dawnych internacjonalnych stosunków i aliansów główną dążnością na zewnątrz. Stronnictwo to nazwać można pruskim; tu mianują je technicznym wyrazem niemieckim "Stockpreussen". Ma ono silną podporę w dawnych urzędnikach cywilnych i w wojsku, ma przeważający wpływ u dworu, i pracuje głównie nad tē, aby zachować i utrzymać dawne święte przymierze z Austrią i Rosyją. Cel ten dla niego jest ważniejszym niż konstytucyjna organizacja Pruss i projekt nowego związku niemieckiego, chociażby Prusom dostała się w nim hegemonia. Po ukończeniu pomyślnie dla Austrii wojny węgierskiej, stronnictwo to weźmie niezawodnie górę, i z małym wyjątkiem wróci się wszystko do dawnego porządku rzeczy. Przeciwnem temu jest stronnictwo konserwatywno-konstytucyjne czyli liberalne, które można nazwać stronnictwem niemieckim. Ono szuka podpory w duchu czasu, w opinii publicznej, która tak silnie za jednością Niemiec się oświadczyła i dotąd oświadcza; uważa, że jako Niemcy tylko przez Prussy do jedności tej dojść mogą, tak Prussy tylko w Niemczech czerpać mogą siły do moralnej i materialnej swjej eksystencji. Stronnictwo to żąda oderwania się od polityki austriacko-rosyjskiej, i przygotowania się wczesnego na wszelkie wypadki. Mówią, że książę pruski, a szczególnie żona jego, stronnictwu temu podaje rękę; ztąd i obecność jego ciągnął w Niemczech i w wojsku, aby jedne i drugie dla siebie pozyskać, ztąd, jak głoszą, i stanowisko nowe gubernatora zachodnich prowincyj państwa, które się dla księcia gotuje. Ministerjum obecne lawiruje między temi dwoma stronnictwami, i wszelkich sił używa, aby taki charakter i sejmowi nadać, co zresztą przy dzisiejszym składzie Izby nie jest rzeczą trudną. Prussy zawsze na temporyzowaniu całą politykę swą zakładały. Również i dziś na temporyzowaniu, aż do stanowczego rozstrzygnięcia losów wojny węgierskiej, polityka pruska tak wewnętrzna jak zewnętrzna zasadza się do tego stopnia, że nikt nie jest w stanie w tej chwili zawyrokujeć o przyszłości Prus i Niemiec wedle tutejszych miejscowych stosunków. Rząd nie mógł sobie ży-

żyć stosowniejszego do swjej polityki składu sejmu, jakim jest obecny. Wszystko w nim i z nim przeprowadzić może wedle chwilowej potrzeby. Pokazało się to przy wyborze prezydenta i wiceprezydentów w 2ej Izbie. Uczyniono zadość stronnictwu pruskiemu przez wybór hr. Schwerina na prezydenta; uczyniono zadość stronnictwu niemieckiemu przez wybór Simsona na wiceprezydenta. Hr. Schwerin był ministrem oświecenia w pierwszym porewolucyjnym rządzie; co do publicznego wyznania, rodem Pomorczyk, jest on pod płaszczykiem pruskiego liberalizmu prostym, powiem, rubasznym wyobraźnikiem obrachowującym się w każdej chwili polityki brandenburskiej. Simson był prezydentem parlamentu frankfurckiego po Gagernie i stał się wyobraźnikiem kwestyi niemieckiej wedle konstytucji frankfurckiej; rodem z Pruss królewieckich, więcej jest Niemcem jak Brandeburczykiem. Pomimo tego, ministerjum wolało jego mieć wiceprezydentem niż Arnima, aby przed czasem sprawy niemieckiej nie kompromitować. Tak rzeczy stoją w tej chwili. — Stronnictwo demokratyczne, nie ma żadnej reprezentacji w sejmie. Garstka Polaków, 16 członków w drugiej, a 5 w pierwszej Izbie, nie mogąc się na żadnym stronnictwie oprzeć, utworzyli osobną polską frakcyę, która tylko partykularny interes Księstwa na podstawie zaręczeń kongresu wiedeńskiego ma na względzie. Postanowili zatem bierny tylko mieć udział w sejmie, i wtedy tylko występować, gdy rzecz bezpośrednio Księstwa Poznańskiego tyczyć się będzie, a przedewszystkiem bronić całości prowincyi przeciw podziałowi, a w ostatecznym razie przeciwko gwałtowi zaprotestować i sejm opuścić. Wszak i ta kwestya od rezultatu wojny węgierskiej zależy.

Berlin 15 sierpn. (Rozprawy nad projektem zawieszenia gwardyi narodowej.) Na onegdajszym posiedzeniu pierwszej Izby zapadło prawo oddające instytucyę gwardyi narodowej pod nową reorganizacyę i zawieszającą jej istnienie aż do uskutecznienia potrzebnych reform. Powiedzieliśmy że ministerjum przeprowadziwszy ten projekt pozyskało bardzo wiele, wszakżeż ani przypuszczaliśmy nawet przeciwnego rezultatu. Całoroczne blisko doświadczenie przekonało rząd o liczebnej słabości ministerjalnego stronnictwa, a jeżeli dotąd uwodzono się zwykłymi pozorami, to ostatnie wybory podały sposobność dokładniejszego obrachowania przeciwnych sobie obozów. Stronnictwo liberalne widząc, iż rząd nie dość powolne sobie Zdromadzenia arbitralnie rozpędza, uchwaloną przez nie konstytucyę niweczy i własną nadaje; z drugiej strony nauczone doświadczeniem, że naród, aczkolwiek podziela ich zasady, skuteczniej poprzec ich nie ma odwagi, że kraj uznając prawność władzy sejmowej ogłoszonej przez nią zakaz płacenia podatków w czyn przeprowadzić nie ośmiela się, postanowiło żadnym ze swjej strony aktem nie przyczynić się do usankcjonowania nadanej konstytucyi a tē samem i dekretu rozwiązującego Zgromadzenie narodowe. Naturalnem tego następstwem było wstrzymanie się od wyborów. Aczkolwiek śmiały był pomysł,

fornelek, i porównanie tychże z robotą najetęcią, i porównanie onych z robotą najemną — obliczenie robót hurtownie ugodzonych, a znowu robót w tym samym rodzaju na dnie ugodzonych i wiele innych, czy można bez prowadzenia ścisłych i porządkowych rachunków należycie obliczyć tak, ażeby przedsiębiorca wykałkutować mógł, która z tych robót taniej mu wypadła, i którą z nich zaniechać, a którą nadal utrzymać powinien?

Dlatego każdy rozumowy gospodarz niezaniebda prowadzenia akuratywnych i porządkowych rachunków, które w końcu roku wykazać mu są w stanie wszelkie jego przedsiębiorstwa w należytem świetle; a w tedy to gospodarz w rachunkach jak w zwierciadle widzieć będzie wszystkie korzyści i przywary swego gospodarstwa — a jako człowiek rozsądny biorąc z nich praktyczną naukę, na rok następny zaregułuje się tak, ażeby korzyści pomnożyć a strat uniknąć.

IV.

O niektórych sposobach zastąpienia pańszczyzny.

Oto jest zadanie nad którym niejeden z gospodarzy dotąd napróżno mózg suszy. Bo chociaż rezonujący o polityce i z początku po darowaniu pańszczyzny i teraz jeszcze ciągle nas gospodarzy pocieszają, iż włościanie coraz więcej do zarobków garnąć się będą, to my jednakże ku wielkiej naszej zgryzocie zauważyliśmy, że się rzecz ma przeciwnie, bo włościanie coraz mniej na zarobek idą, chociaż go koniecznie potrzebują, i dzień w dzień ceny najmu podwyższają, tak, że przy tegorocznym dosyć mokrym lecie, kto wie czyli połowa da się zebrać po gospodarsku. W tutejszej okolicy w obwodzie Przemyślskim próbowaliśmy tu różnych sposobów; ale doświadczenie nauczyło, że żaden z tych sposobów niema za

sobą rachuby pewnej i że włościanie wtedy tylko idzie (we żniwa szczególnie) na zarobek, kiedy u siebie niema już żadnej roboty. — Na wiosnę okazała się łatwość w dostaniu robotników, szczególnie za ziarno dawane u nas w tym roku w stosunku jak się dzień powiększał od 3 do 5 kwart średnicy. Do podwyższenia cen najmu we żniwa niemało się przyczyniają niecierpliwi gospodarze, co to odrazu od żytnych żniw sypią tyle ile gdzieindziej za pszenne płać; a przecież i ci powinni byli w roku zeszłym zauważyć, że poddawanie i najwyższych cen wcale niezwabi robotników włościan, jeżeli u siebie z własnym zbiorem mają do czynienia, i że znowu ciż po własnych zbiorach, za bardzo pomierne ceny, chociaż w niedostatecznej ilości — ale szli na zarobek.

Wszystkie atoli rachuby na najem taki, są arcyproblematyczne, wypada koniecznie pomyśleć o czem pewniejszym. Projekt P. Jaraczewskiego z Poznania *) zamieszczony w jego w r. 1848 z druku wyszłej broszurze pod tytułem „Rady gospodarza wielkopolanina dla braci galicyjskich po skasowaniu pańszczyzny“ (którę w każdej księgarni dostać można za bardzo małą cenę i którą szanownym czytelnikom odczytać radzę) mając za sobą powagę doświadczenia nieodzownie jest najlepszym sposobem zastąpienia pańszczyzny. Zachodzi tylko ta okoliczność, że do zawarcia takich kontrak-

*) P. Jaraczewski zrobił z kompaniä dawnych komorników i żonatyh parobków, którzy to ostatni po skasowaniu pańszczyzny częścią po dworach częścią u włościan służywali, układ, według którego dając tymże wraz z ich familiami pomieszkanie, opał i pewną część zbioru w ziarnie np. 10, 11, 12, albo 13 ziarno, ci obowiązani są wszelkie funkcje piecze około wszystkich żanów dworskich pełnić, a do niektórych wyłączoneh robót na każde zawołanie za oznaczoną w kontrakcie cenę wychodzić do dworskiej roboty.

tów o jakich w tej broszurze mowa, potrzeba wzajemnego zaufania, a tego niestety! dotąd między nami a włościanami niema. Jakkolwiek zrobiłem spostrzeżenia, że część uboższych każdej gminy poczyną się zbliżać do dworów jak do części majątniejszych włościan, a to z tej przyczyny, że ci ostatni poczynają wywierać na nich przewagę majątkową, i lubo się bez uboższych w gminie obejść nie mogą, ponieważ bez ich pomocy zbóż swoich, i u wszystkich biednych na wspótkę zasianych nigdyby niepozbięrały, to jednakże niezważając na to będąc w chęci utrzymania ich w ciągłym ubóstwie aukcyonowali robociznę pociągłą w trójnasób, tak że ziemiający ciągnął, za wyoranie jednego morga prócz traktamentu w napojach i jadł musi dać 3 fl. ww. pomimo tej okoliczności, że kiedy egzystowała pańszczyzna ciż sami brali od swoich sąsiadów za wyoranie jednego morga 1 fl. ww. Miałem sposobność o tē mówić z ubogimi włościanami, oburzenie ich w tēj okoliczności doszło do najwyższego stopnia; trzeba tedy profitować z tego rozdwojenia, które zapewne we wszystkich włościach z umowionego powodu zarówno pojawić się musi, i proponować im kontrakty według myśli P. Jaraczewskiego: a gdyby się do kontraktów takich nakłonić nie chcieli, wypadałoby takim ubogim niemającym pociągu czynić sobie choć w jednej funkcji rolniczej ulgę zaproponować: że dwór temu któren bez zapłaty pięć dni dworowi dworskiem narzędziem i ciągnem orać lub wlec bronami, lub też wozami wozić będzie, na dzień szósty czy też pług, czy brony, czy wozu, do użycia własnego wyżyczyć deklaruje się.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

wypadek przewyższył oczekiwania. Na 468,404 wyborców 354,248 nie głosowało. Ten rezultat zatrwożył rząd, zatrwożyć musiał i samo Zgromadzenie troskliwe o swoją legalność. Pokazało się, iż w całym narodzie za ledwo trzecia część przychylna jest obecnemu porządkowi rzeczy; a w takim więc stanie stronnictwo liberalne własną potęgą ośmielone, pewnym będąc pomocy gwardyi, z czasem bardzo groźnym stać się mogło. Z tego powodu gwardye musiały ujrzeć wyrok swojej śmierci a przynajmniej długiego letargu; atoli ministerium nie śmiejąc posunąć się do tak stanowczego kroku, cały ciężar jego odpowiedzialności na Zgromadzenie zwałało. Powtarzamy: wypadek dyskusji nie mógł być wątpliwy, gdy interes Izby i gabinetu w każdej ważniejszej kwestyi jest wspólny; przecież dla przedstawienia czytelnikom dotykalszego obrazu Izby berlińskiej, zamieszczamy dzisiaj treść rozpraw nad projektem zawieszenia gwardyi.

Po ustąpieniu z mównicy ministra, s. w. deputowany Wieleben zabrał głos. „Nie wiele mam dodać do tego co powiedział p. minister. Zagadkowe położenie rządu trwać dłużej nie może, zadaniem więc jest Izby przyjść w pomoc ministrom. Spokojnym obywatelom broń więcej kłopotu niżeli pożytku przynosi; a pokazało się też że zostawionej po gminach broni od zepsucia uchronić nie było można; jakoż odebrano ją prawie zewsząd uszkodzoną. Skoro więc gwardya pozostanie w nieczynności, potrzeba ażeby oddała rządowi broń aż do przyszłej reorganizacji. Powiedzą, że to się samo przez siebie rozumie, ale według mnie należy to wyrazić w dodatkowym artykule do § 2go projektu komisji aby nikt się nie tłumaczył, że skoro raz gminy dostały broń, mają prawo ją zachować.“ Przeciw projektowi wystąpił p. Gierke. „Chociaż nie mam nadziei aby wniosek komisji upadł, głosuję przeciw niemu. Izba nie pozwoliła opozycji przytoczyć przeciwnych dowodów w samejże komisji. Mimo to mam sobie za obowiązek, odezwać się za instytucją która jest już ostatnią rekojmią pozyskanych wolności. (Przerwa) Moi Panowie! Nie przerywajcie proszę, dozwolicie opozycji zdanie swoje objawić. Jedyna rzecz, co jeszcze mówi za wnioskiem, jest że dotąd obywatelom nie zaprzeczono noszenia broni. Powiedziano na innym miejscu, że naród rozpadł się na części, czyli odebraniem ludowi reszty pozostałych mu praw mają się niezgody te załatwić? Chociażby nawet gwardye w niektórych miejscach nie dopełniły swoich obowiązków, to gdzieindziej zachowały się jak należy. Jeżeli Izba chce pozyskać zaufanie narodu, niechaj odrzuci ten wniosek.“ Zabrał następnie głos p. Vincke. „W ogóle jestem za wnioskiem komisji, występuję tylko przeciw § 2. Naturalną jest rzeczą, iż w chwili tak wzburzonej jak dzisiejsza, instytucje noszące na sobie cechy pośpiechu, muszą ulegać poprawie. O niczym nowym nie możemy wydać sądu dopóki się nie przekonamy czy jest dobre lub złe. Jeżeli gwardya narodowa pozostanie w nieczynności, będzie się zdawało iż została odrzucona jakby coś złego; ale jeżeli się tam ją tylko zawiesza gdzie do tego słuszne są powody a gdzie ich nie masz tam się ją zostawia, wtedy poznać można praktycznie czyli instytucja jest zła, niepotrzebna lub przeciwnie. W wielu miejscach gwardya tak się zachowała iż w jej w obronie wystąpić musiałem.“ Dep. Burmeister. „Naród domaga się gwardyi, a jeżeli nie mamy petycji to dla tego, iż niewiedzą potrzeby upoważniania ich o to co przez reprezentantów nadane i przez króla potwierdzone było. Gwardya narodowa nie jest tylko dla utrzymania porządku i spokojności ale i dla obrony prawnej wolności narodu. Ja wprawdzie jestem przekonany, że tego nie zajdzie potrzeba, atoli lud mając broń w ręku dla obrony praw swoich, rośnie i krzepi się w własnym przekonaniu. Prawo obrony wolności należy do zasady konstytucyjnej; odejmując więc prawo, znosicie zasadę.“ Dep. Kupfer tak na to odpowiada: „Dopóty wolność nie będzie zabezpieczoną,

dopóty nie będzie utrwalony porządek w Prusach i całych Niemczech, dopóki wszystkie gwardye zniesione nie będą. (Oklaski). Talleyrand piętnaście różnych konstytucyj zaprzysięgał i na swój sposób je dotrzymywał. Czyż aby jedną francuską gwardya dochowała. I dla mnie wolność jest nieocenionym skarbem, ale skarbem łatwo w ręku masy tłuczącym się. Inną nam trzeba broni do ugruntowania szczęścia narodu: broni ducha a nie demagogicznej przemocy. Z resztą obywatel jest zanadto obciążony, musi myśleć o interesach domowych, o sprawach gminy, jest przysięgłym, chcecież go obciążyć obowiązkiem obrony wolności, wtedy kiedy młodzi silni żołnierze nie mając co lepszego do roboty, z okna patrzeć się będą. (Zadowolenie). Ja sądzę, że ten jest prawdziwym nieprzyjacielem wolności, który obywatela niepotrzebną pracą przywala. Prusy są państwem wojskowym i tak długo niem pozostaną dopóki będą między Francją a Rosją, z wojskiem gwardya się nie zgodzi. Jedno z dwojga ustąpić musi, ja przynajmniej, wotuję za utrzymaniem wojska.“

(Stan Izby, Stronnictwa.) Aczkolwiek słysząc tutaj o stronnictwach, toć przecie śmiało twierdzić można że niebyło dotąd Izby któraby tak jednostajną nosiła barwę. Przed kilku dniami podaliśmy statystykę Zgromadzenia. Dzienniki wiedeńskie zamieszczają humorystyczne porównanie obecnej Izby z przeszłą. W dawniejszej byli to ludzie młodzi których ruchy marcowe na pole polityczne wywiodły, silni, gwałtowni o strój nawet mniej dbali. Dzisiaj nie widzisz jak tylko same łysy lub siwe głowy.

Korespondent Pressy wiedeńskiej porównywa Zgromadzenie do wytwornego salonu: modne fraki, białe krawaty, kamizelki i rękawiczki, oto jest strój codzienny, a takie ugrzecznienie, taka względność dla ministrów jaką tylko na pierwszych salonach dla poci pięknej znaleźć można. Ależ choćby dla formy potrzeba było pomyśleć o opozycji. Niechaj kraj wie, że wszystkie jego stronnictwa są reprezentowane w Izbie, że Izba jest rzeczywistym wyobraźnikiem narodu. Otóż dziennik *Ostdeutsche Post* naucza nas jak się do tego wzięto. Znaleźli się na prędko naczelnicy opozycji pp. Simson, Beckerath, Auerswald, i ci ułożyli program tak zwaną partii liberalnej, który następnie miał być drukiem ogłoszony. Nie mamy tego programu, ale o jego treści można wnioskować z tego co się dalej stało. Zwołano prywatne zgromadzenie na którym program ten z powszechnym zadowoleniem odczytany i przez wszystkich, przez wszystkich członków Zgromadzenia podpisany został. I nie dziwnego powiada dalej tenże dziennik, gdyż na pierwszy okres programu każdego ultra konserwatysta się podpisze, na drugi każdego uprzywilejowanego a od podatków uwolnionego właściciela ziemskiego, całość zaś brzmi tak filantropijnie, w tak okrągłych ułożona peryodach że nikogo razić nie może. I oto mamy program jednego stronnictwa który się stał wyznaniem wiary wszystkich partij, dalej na krok nie postąpiono. Trudno uniknąć śmieszności jaką ta niezgrabnie odegrana komedia wywołała. P. Beckerath staje na czele opozycji. Ale opozycja od razu oświadcza że dopóki ministerium wiernie przy programie stać będzie, ona mu pomocy nie odmówi, czyli jednym słowem: że nie jest prawdziwą opozycją; podobnie w Szekspirowskich komediach aktorowie obawiając się wzbudzenia przestachu, ostrzegają publiczność że występujące na scenie lwy i tygrysy nie są to krwiożercze bestye ale dobrze wychowani komediancy.

(Sejm niemiecko pruski.) Litogr. korespondencya berlińska zawiera następujący artykuł. „Mowa prezesa ministrów hr. Brandenburga zmierza do rychłego zwołania sejmiku niemieckiego; jakoż od niejakiego czasu zajmowano się przygotowaniami do tego kroku, które przy obecnych trudnościach spełznąby musiały na niczym, a przynajmniej nie tak rychłego dozwalałyby oczekiwać rezultatu, gdyby szczęśliwe okoliczności przeszkód nie usunęły. Spodziewają się

bowiem że zatargi między Prusami a władzą centralną załatwione zostaną; mówią nawet, że tutejszy rząd ma na nowo z Wiedniem Monachium i Sztutgardem porozumiewać się. Z wiarogodnego źródła dowiadujemy się, że zwołanie sejmiku ma nastąpić w październiku i to w rocznicę (18 października) nader ważnego dla Niemców dnia, to jest bitwy pod Lipskiem.

Korespondent wiedeńskiej Pressy donosi, że wspólnie z jen. Lamoricière wyjechał pełnomocnik Pruski do Warszawy, dla wspólnego negocjowania. Negocjacje te odnoszą się mają do przywrócenia ściślejszego związku między czterema mocarstwami, niemniej do sprawy Węgierskiej, Turcyi, W. K. Badeńskiego i południowych Niemiec. Tenże dziennik przypomina: książę Szwarceberg także do Warszawy pojechał.

Frankfurt 13 sierpn. Książę Pruski ma przybyć tutaj jutro wieczorem, a zabawiwszy kilka dni uda się w dalszą podróż do Karlsruhe. Jeszcze wczoraj uwiadomiono o tym komendę miastową. Nowe oddziały wojsk pruskich przybyły tutaj z Badeńskiego a mianowicie szwadron 8go pułku kirasyerów i batalion Fizylierów z 30 pułku piechoty.

Baden 9 sierpn. Pod napisem: *Zamiary południowych mocarstw w Badeńskim*, zawiera Gazeta niemiecka następujący artykuł: „Z pociechą dowiadujemy się, że południowe gabinety zamierzyły uwolnić biednego naszego księcia od przemocy pruskiej armii i wrócić mu wolność i niepodległość, jaką tylko zareczyć może liga bawarska. Władza centralna ma swoją pomoc ofiarować.“

Kassel 11 sierpn. Kryzys ministerialny trwa ciągle. Ministrowie usunęli się; w tej chwili księstwo znajduje się bez władzy wykonawczej.

Stuttgart 11 sierpn. Zgromadzenie stanów rozwiązane zostało na dniu dzisiejszym przez ministra spraw wewn. Duvernoi, który odczytał dekret królewski rozwiązujący Izbę bez oznaczenia czasu, w którym Zgromadzenie do poprawy konstytucji zwołanem być ma.

Monachium 10 sierpn. Jeszcze zeszłego roku w jesieni król Maximilian wyznaczył nagrodę za napisanie rozprawy: „Jakim sposobem najskuteczniej zaradzić można mianowicie w Bawaryi ubóstwu klas niższych.“ Od tego czasu około 600 rozpraw tutejszej komisji przesłano. Uczeń ze wszystkich krajów w tej szlachetnej walce brali udział, nawet z Hiszpanii przysłało dwie rozprawy, z Austrii 22. Rozprawa p. Holzschuher z Augsburga pozyskała zdanie komisji, która przyznawszy nagrodę 100 dukatów, natychmiast drukiem zająć się postanawia.

Sejm ma być zwołany 4 września; przy otwarciu onegoż ministerium wystąpi z jawnym programem tak co do wewnętrznej jak i zewnętrznej polityki. Wspomnieliśmy już że ministerium wojny nadzwyczajną rozwija czynność: jakoż postanowiło, ażeby armia Bawarska w ciągu trzech tygodni na stopie wojennej (100,000 ludzi) stanęła. Większa jej część przeznaczona jest do Frankfurtu i okolic. Obecny jej stan wynosi 70,000. W organizacji wojskowej ministerium chwyciło się niesłychanych dotąd w Bawaryi reform, gdy posuwając w stopniach nie zważało już na same lata służby, ale na zdolności oficerów.

FRANCYA.

Paryż 12 sierpn. Z zakończeniem obrad sejmowych, grobowa nastała cisza w Paryżu, Reprezentanci, zapominając na chwilę o walce parlamentarnej, spieszą ochoczo do swoich zabaw i zatrudnień. Tylko przywódcy stronnictw pozostają na swym stanowisku, wzmacniają szeregi, kreślą plany i do nowych przygotowań się zapasów. Zmiana dzisiejszego ministerium jest na teraz celem wszystkich usiłowań. Rozdwojenie, które publicznie między Thiersem i Montalembertem wybuchło, oddawna istnieje w łonie gabinetu. Dziś już nikomu nie tajno, że Fal-

loux z Barrotem otwartą prowadzą wojnę. Dotychczas pierwszy pochwytywszy umiejętną dłoń stér państwa, kierował polityką Francji, stał *de facto* na czele ministerium. Interwencja w sprawie Rzymskiej jest jego wyłącznym dziełem. Wystawiając łatwość przedsięwzięcia, umiał zwrócić uwagę rząd do udziału w pośrednictwie, a raz wpłatawszy go w tę sprawę użył za narzędzie do spełnienia swych tajemnych zamiarów. Stary liberalizm Barrota zżymał się na widok narzuconej mu roli, nie miał wszakże dość siły, żeby obce odrzucić wpływy i działać samoistnie. Szły więc rzeczy zgodnie z chęciami katolickiego stronnictwa, którego uosobieniem w gabinecie jest p. Falloux. Aż wreszcie zbliżył się dramat do ostatecznego rozwiązania: Rzym uległ przed przemocą francuskiego oręża, godła papieskie błysnęły z kapitolu, doczesna władza naczelników kościoła w dawnych przywrócona granicach. Zdaje się, iż liberalna część gabinetu nie przewidywała tego nader loicznego następstwa pierwszego swego kroku. Sądziła cna, iż zajmawszy Rzym, będzie mogła przepisywać prawa Papieżowi, położyć warunki powrotu. W tém przekonaniu Barrot i Tocqueville uroczystie powtarzali z mównicy: że Francja nie zezwoli nigdy na bezwarunkową restaurację, że celem interwencji jest zapewnienie Rzymianom konstytucyjnej swobody. Czas okazał płonność tych oświadczeń. Doradcy Ojca s. stale się oparli uczynionym w tej mierze przedstawieniom.

Rząd francuski wyczerpnawszy wszelkie środki dyplomatyczne, poznał swoją niemoc i fałszywość stanowiska, w jakim się postawił, bowiem kwestya na drodze zgodnego porozumienia załatwioną być nie mogła, wypadałoby chyba rozprawić się orężem i ze sprzymierzeńców przedzierzgnąć w nieprzyjaciół. Ta przemiana roli w dzisiejszem położeniu Francji była niepodobna. Wiedzieli o tém kardynałowie i z nieugiętą stałością żądali przywrócenia dawnego porządku. Gabinet Barrota rad nie rad musiał ustąpić wymaganiom dworu papieskiego a Oudinot rządu Rzymu złożył w ręce komisji z ramienia Ojca s. wyznaczonęj.

Tak więc p. Falloux odniósł stanowcze nad innemi członkami ministerium zwycięstwo, lecz rozbudził ich niechęć długo w drobnej tlejącej iskiecie. Odtąd spory w radzie ministrów staczane przybrały barwę zaciętego boju, a odwołanie Oudinota jest pierwszym objawem tej walki. Która strona otrzyma przewagę, trudno dziś przewidzieć; porównywając atoli jednocześnie poróżnienie się Thiersa z Montalembertem i wynikające stąd rozporządzenie większości, wnosić by należało, że p. Barrot może się słusznie spodziewać zwycięstwa nad swoim przeciwnikiem.

(Wiadomości bieżące.) Minister wojny zażądał dodatkowego kredytu w ilości 37,000,000 fr. na pokrycie nieprzewidzianych wypadków w roku 1849. Na koszt włoskiej wyprawy zażąda później ministerium osobnego funduszu.

Na wniosek komisji ułaskawienia minister spraw wewnętrznych nakazał wypuścić na wolność 93 powstańców czerwcowych skazanych na galery.

Wyznaczona przez zgromadzenie komisja dwudziestu pięciu, która pozostanie w Paryżu podczas zawieszenia obrad, składa się wyłącznie z członków większości. Z lewicy jeden tylko Wiktor Lefranc będzie w niej zasiadał. Komisja podzieliła się na wydziały. Wydział spraw zagr. składa się z pp. Berryer, Sauvage-Barthelemy i Buffet.

Dzisiejszy *Monitor* ogłasza, że jen. Rullieres objął tymczasowo zarząd ministerstwa marynarki i osad, a Dufaure minis. prac publicznych.

Z reprezentantów oddanych pod sąd przez zgromadzenie dwóch tj. Brives i Ronjant zostało uznanych za niewinnych.

Powiadają, że monarchiści zamierzają ułożyć petycję o natychmiastowy przegląd konstytucji i będą

w tym celu zbierali podpisy po całym kraju. Jeżeli ten zamiar przyjdzie do skutku, demokraci ze swjej strony wprost przeciwnie napiszą podanie i będą chcieli zgromadzić większą liczbę podpisów. Ciekawy-było zaiste był widok narodu, wydającego sąd o stronnictwach, które w jego łonie się poruszają.

Monitor dzisiejszy zamieszcza między innemi postanowienie prawodawczego zgromadzenia znoszące stan oblężenia w Paryżu i w okręgu pierwszej dywizji wojskowej.

Donieśliśmy czytelnikom *Czasu*, że 95 reprezentantów podało projekt żądający uznania niepodległości Węgier. Komisja wyznaczona do roztrząśnienia tego projektu wnosi jednogłośnie o jego odrzucenie.

Prezydent Rzpltej wyjechał wczoraj o godz. 9tej zrana do Rouen w towarzystwie jen. Changarnier, oraz ministrów marynarki handlu i prac publicznych. W drodze w kilku miejscach zwiedzał gwardyą narodową, która go witała okrzykiem: „Niech żyje Napoleon! Niech żyje Prezydent!”

Rada stanu rozstrząsnawszy instrukcje dane panu Lesseps naganiała jego postępowanie uznając, iż przekroczył zakres swego pełnomocnictwa.

Prezydent Rzpltej ma ułaskawić w dzień 15 sierpnia jako w rocznicę imienin cesarza, 20tu przestępców politycznych.

Dziennik republikański *Reforme* zakazany po 13 czerw. pocznie napowrót wychodzić w skutek zniesionego stanu oblężenia. Redaktorem będzie teraz p. Joigneaux; dawny redaktor Ribeyrolles siedzi dotychczas w więzieniu.

Niektórzy reprezentanci zamysłają podać wniosek o przyznanie p. Boulay de la Meurthe, wiceprezydentowi Rzpltej, dodatkowej pensji w ilości 52000 franków.

ANGLIA.

Londyn 10 sierpnia. Dzienniki angielskie zapełnione szczegółami pobytu królowej w Dublinie. Wśród mnóstwa różnych uroczystości, godną jest wzmianki uczta wydana przez lorda wielkorządcę dla 1000 ubogich.

Sprawy Kanady coraz więcej się wikłają. Zniechęcenie tamtejszych mieszkańców doszło do tego stopnia, iż jedni chcą utworzyć państwo samoistne, drudzy pragną się przyłączyć do Stanów Zjednoczonych, lecz wszyscy zamierzają się oderwać od metropolii. Anglia ma tylko stronników w niewielkiej liczbie protestantów, którzy na wzór swoich współwyznawców w Irlandyi utworzyli związek oranżystów.

WŁOCHY.

Rzym 4 sierpnia. Dzisiejszy *Giornale di Roma* zawiera następne postanowienia trzech kardynałów, składających komisję rządową: 1) Wszystkie prawa wydane po 16 listopada r. z. są nieważne. 2) Urzędnicy zamianowani po tym czasie zostają usunięci od obowiązków; ci zaś, którzy przez władze rewolucyjne byli złożeni, wracają do urzędów. 3) Będzie wyznaczony komitet celem osądzenia czynności wszystkich urzędników. 4) Znoszą się trybunały zaprowadzone przez rząd nieprawdy.

Komisja rządu przybrała sobie do pomocy w swych czynnościach: audytora Roty, Teodolfa Mertel; adwokata konsystoryalnego Ludwika Bartoli; adwokata jeneralnego la Fise; Franciszka Barberini; księcia Palestrina i adwokata Pannutelli.

Jenerał Oudinot odjechał powtórnie do Gaety chcąc nakłonić Ojca św. do spieszego powrotu.

Dzienniki wiedeńskie donoszą, że czynności komisji rządowej wielkie wzbudzają oburzenie w mieszkańcach. Wczoraj wieczorem cała załoga stanęła pod bronią, wszczął się bowiem rozruch na Transtewerze, dwóch księży i trzech karabinierów legło pod sztylęt.

Choroby wielkie szkody zrzadzają w armii fran-

cuskiej stojącej w Rzymie. Na 13,000 załogi 1250 leży w szpitalu.

Turyn. Pokój z Austryją już niewątpliwie zawarty. Wymiana ratyfikacji ma się odbyć po powrocie z Wiednia p. Merzburg.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Stanisławów 9 sierpnia. W naszych stronach żyto i pszenicę prawie zupełnie zebrano, bo robotnika mało gdzie brak było. Płacono go do 50 kr. w wal. wied. od kopy. Handel zbożem się ożywia, stał się jednak jeszcze nie masz ceny. Nowego zboża parę tj. korzec pszenicy i korzec żyta przedano w znaczniejszych partjach po 7 zfr., aż do 9 zfr. w m. k. Różnicę w cenie nie tyle jakości zboża, jak mniej lub więcej daleka odstawa do handlowego miasteczka stanowi. Przed 14tu dniami sprzedano 100 korcy owsa z odstawą (na dwie mile) do Monasterzysk po 3 r. w m. k.

Zboża wszędzie bardzo piękne przy najpiękniejszej pogodzie zebrano. Próby poczynione obiecują bogate ziarno, i w przecięciu przyjąć można, że kopa oziminy tak pszenicy jak i żyta pięć do sześciu ćwierci wyda; wszakże wydatek ten będzie tam mniejszy, gdzie zboże w skutek nawałnych wiatrów położyło się. Nie tak obfity plon obiecują jare pszenice i jęczmiony, z tych ostatnie w wielu miejscach chybiły. Hreczki wcześniejsze pięknie wyglądają, nie najlepiej zaśpoźniejsze. Kartofle prawie wszędzie przy odkwitaniu zaraza dotknęły.

Siana wszędzie podostatkiem, dwa tyle razy co zeszłego roku, to też bydlęta, osobliwie robocze w bardzo dobrej cenie.

Ceny zboża starego w naszych stronach następujące: pszenica 15 zfr., żyto 12 zfr., jęczmień 11 zfr., owies 10 zfr., hreczka 10 do 10 zfr. 30 kr. w w. Okowity 30to-gradusowej garniec 1 zfr. 5 kr. m. k. Kartofle 3 zfr. 30 kr. w w.

Za kilka dni wojsko rosyjskie w przeszło 6000 koni od Stryja gościńcem aż do Bednarowa stanąć ma; na 13 t. m. licytacja na liwerunki rozpisana. Nieomieszkać o cenach donieść.

Jarmark w Stanisławowie w tym tygodniu bardzo lichy wypadł, i mało handlowego ruchu spostrzedz się dało.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kurs krakowski z dnia 17 Sierpnia. Pruski kurant 6. — Imperyały ros. 35 15. — Ruble srebrne nowe 102. — Dukaty zfr. 20. 20. — Listy zastawne Król. Polsk. 98 1/2.

Kurs lwowski z dnia 13 Sierpnia. Dukaty holenderskie Zfr. 5 48 kr. — Dukaty austriackie 5 51. — Półimperyały ros. 9 57. — Polski kurant 1 24. — Rubel sr. ros. 1 55. — Galicyjskie Listy zastawne 103 22.

Urzędowe.

Ner 6315.

CESARSKO-KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W skutek prośby Ludwiki Bronikowskiej i Józefa Bronikowskiego wniesionej o przyznanie im spadku po matce ich śp. Elżbiecie z Jordanów Bronikowskiej pozostatego — składającego się z połowy domu Nr 225 w Gminie IX. miejskiej stojącego — każdemu z nich w 1/4 części względnie całości — Trybunał po wysłuchaniu wniosku prokuratora na zasadzie artykułu 12go Ustawy hipotecznej z roku 1844 — wzywa wszystkich do pomienionego spadku prawa mieć mogących, aby się z takowemi w przeciągu trzech miesięcy do Trybunału zgłosili, w przeciwnym bowiem razie, spadek rzeczony zgłaszającym się przyznany zostanie.

Kraków 13 lipca 1849.

Sędzia prezydujący J. PAREŃSKI.
Sekretarz P. Burzyński.

(2)

Ner 244.

CESARSKO-KRÓLEWSKI SĄD POKOJU Okręgu III Mogińskiego.

Stosownie do art. 52 Ust. o włościanach usamowolnionych i na zasadzie art. 12 Ust. hipotecz. z roku 1844 wzywa mających prawo do spadku po niegdy Wincentym Bienku włościaninie z wsi Tonie pozostałego szczególnież z domu i gruntu morgów 5 przętów 10 składającego się, aby z prawami swemi do spadku tego w przeciągu miesięcy trzech do c. k. Sądu Pokoju zgłosili się; po upływie bowiem tego czasu pomieniony spadek zgłaszającej się Maryannie 1^o Bienkowej 2^o Rzegostowej jako jedyniej suksesorce całkowicie drzyznany zostanie.

Kraków dnia 6 Sierpnia 1849 r.

P. Stizowski.
J. Żuberski Pisarz.

(2)

Telegraficzna depesza.

Dnia 9go sierpnia po 12godzinnej upornej bitwie kolumna feldzm. Haynau zupełnie rozproszyła pod małym Beczkerekiem połączone powstańców wojska. Jeńców 6000 pojmano. Wieczorem tego samego dnia wkroczył feldzm. Haynau do Temeszwaru.